

Rozważania: środa 19 tygodnia okresu zwykłego

Rozważania na środę
dziewiętnastego tygodnia
okresu zwykłego. Poruszane
tematy to: Bóg praktykował
upomnienie braterskie; dowód
uczucia i zaufania; pokój i
roztropność.

- Bóg praktykował upomnienie
braterskie;
- Dowód uczucia i zaufania;
- Pokój i roztropność.

UCZYNKI MIŁOSIERDZIA są wezwaniem, by wyjść z własnego świata i z otwartym sercem spotkać drugiego człowieka. Katechizm przypomina nam, że „są to dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy (Iz 58, 6-8 i Hbr 13, 3). Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić - to uczynki miłosierdzia co do duszy”^[1]. W ten sposób uczą nas patrzeć na innych oczami Boga, poszukując jedynie ich dobra. Jednym z tych duchowych uczynków miłosierdzia jest upominanie grzeszących. Właśnie dlatego, że zależy nam wyłącznie na dobru naszych braci i sióstr, oprócz wspierania ich, służenia im, modlenia się za nich itp., staramy się również pomagać im, na ile to możliwe, oddalać się od grzechu lub delikatnie zachęcać ich do wykorzenienia jakiejś wady.

Jak czytamy w Starym Testamencie, sam Bóg praktykował ten zwyczaj, „ilekroć ludzie uparcie – i można powiedzieć, że my także – wybierali drogę złą. Historia Narodu Wybranego jest wyraźnym świadectwem tej Bożej troski. W wielu sytuacjach Jahwe mógłby był puścić ich wolno, zostawić ich samym sobie, a jednak zawsze – czasem przez kary, innym razem przez napomnienia proroków – na nowo przyciągał ich do siebie, kierując ich z powrotem na drogę zbawienia (...). W Ewangelii widzimy, że Jezus również nie wahał się upominać i korygować tych, których pragnął prowadzić właściwą ścieżką – nie tylko faryzeuszy, którzy odrzucali Jego naukę, lecz także swoich przyjaciół: Piotra – nawet surowo – gdy ten próbował Go odwieść od męki, albo Martę w Betanii – z czułością – gdy nadmiernie troszczyła się o sprawy domowe. Pan potrafił dobrać ton i

słowa odpowiednie dla każdego człowieka”^[2]. Możemy prosić Boga, aby dał nam spojrzenie, „które miłuje i koryguje, zna i uznaje, rozeznaje i przebacza (por. Łk 22, 61), jak Bóg uczynił i czyni w stosunku do każdego z nas”^[3].

CZĘŚCIĄ tego Bożego miłosierdzia jest ewangeliczny zwyczaj braterskiego upomnienia, który rodzi się ze szczerzej troski o zbawienie i świętość innych. Już w Starym Testamencie znajdujemy wzmianki o tej postawie: „Upomnij przyjaciela, aby tak nie czynił, a jeśliby uczynił, by już nie powtórzył czynu. Upomnij bliźniego, aby tak nie mówił, a jeśliby już powiedział, aby nie powtarzał (...) Upomnij bliźniego swego, zanim mu grozić będziesz” (Syr19,13-4.17). W kontekście nauczania o służbie najmniejszym i o przebaczeniu bez

granic, Jezus wytycza drogę tej formy miłosierdzia, mówiąc: „Gdy brat twój zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata” (Mt 18, 15).

W świetle nauczania i przykładu Jezusa, braterskie upomnienie jest tradycją rodziny chrześcijańskiej, wypływającą z głębokiego poczucia potrzeby – jest zarazem obowiązkiem miłości i sprawiedliwości. Św.

Ambroży pisał w IV wieku: „Jeśli zauważysz błąd u przyjaciela, upomnij go w sekrecie (...).

Upomnienia bowiem przynoszą pożytek i są cenniejsze niż milcząca przyjaźń. Jeśli przyjaciel poczuje się dotknięty – upomnij go mimo to; nalegaj bez lęku, nawet jeśli gorycz napomnienia będzie mu niemiła. W Księdze Przysłów czytamy, że rany zadane przez przyjaciela są bardziej do zniesienia niż pocałunki wroga (Prz 27,6)”^[4]. Upomnienie braterskie jest również konkretnym wyrazem

komunii świętych: ponieważ stanowimy jedno Ciało i nie jesteśmy obojętni na los innych, staramy się – tam, gdzie to możliwe i roztropne – wspierać braci radą, by pomóc im przezwyciężyć trudności lub zagrożenia, z jakimi mogą się zmagać. Chcemy troszczyć się o naszych braci i siostry tak, jak czynił to Chrystus, współdziałając w ich zbawieniu, aby nikt z nich nie zbłądził (por. J 17,12). Św. Augustyn ostrzega przed powagą zaniedbania tej pomocy: „Gorzej postępujesz ty, milcząc, niż on, grzesząc”^[5].

Postawa, z jaką podejmujemy braterskie upomnienie, powinna być zawsze delikatna i roztropna, pełna słów przesiąkniętych prawdziwą miłością i zrozumieniem, tak by nie upokorzyć tego, kto jest upominany. Wykonane w taki sposób nie będzie odebrane jako osąd, lecz jako służba,, „dowód nadprzyrodzonego uczucia i zaufania”^[6]. Z tego powodu, zanim

podejmiemy się tego zadania, warto porozmawiać z Bogiem na modlitwie, by zbadać własne serce – uświadomić sobie, że to my sami jako pierwsi potrzebujemy upomnienia, a także sprawdzić, czy obok pragnienia pomocy nie kryją się inne intencje, które nie są do końca czyste.

„Najwyższą zasadą upomnienia braterskiego jest miłość: pragnienie dobra naszych braci i sióstr. I często jest to także tolerowanie problemów innych, wad innych, w modlitwie, w ciszy, następnie znalezienie właściwej drogi, aby go delikatnie upomnieć”^[7].

W PRAKTYKOWANIU braterskiego upomnienia św. Josemaría radził:
„Bądźcie roztropni i postępujcie zawsze z prostotą, cnotą tak bardzo właściwą dobremu dziecku Bożemu. Niech wasze słowa i postępowanie

będą naturalne. Wnikajcie w głąb problemów; nie zatrzymujcie się na powierzchni. Pamiętajcie, że jeśli rzeczywiście chcemy spełniać swoje obowiązki chrześcijańskie w sposób święty i szlachetny, musimy się liczyć z niezadowoleniem u drugich, a nawet w nas samych”^[8] —.

Braterskie upomnienie to wyraz uczciwości wobec drugiego człowieka – zamiast obgadywać go za plecami, mówimy mu wprost, z życzliwością, co – naszym zdaniem – mógłby w sobie zmienić. „Natomiast pierwsze, co często powstaje, niestety, wokół osoby, która popełnia błąd, jest plotka, z której wszyscy bardzo szczegółowo dowiadują się o winie, z wyjątkiem zainteresowanego! To nie jest właściwe, bracia i siostry, to nie podoba się Bogu. Nie przestaję powtarzać, że plotkowanie jest plagą w życiu osób i wspólnot, ponieważ rodzi podział, powoduje cierpienie,

powoduje zgorszenie, a nigdy nie pomaga w doskonaleniu się, nigdy nie pomaga wzrastać”^[9]. Choć udzielanie i przyjmowanie braterskiego upomnienia bywa trudne – bo oznacza wejście w czyjeś życie, może wiązać się z nieśmiałością, a także z uznaniem, że ta druga osoba ma przecież swoje powody, by postępować tak, a nie inaczej – to jednak prawdą jest, że Bóg błogosławi tej braterskiej pomocy, a w sercu pozostaje owoc pokoju. Ten, kto upomina, doświadcza pokoju, bo zamiast szemrać, próbował pomóc bratu. Ten, kto przyjmuje upomnienie, wie, że może liczyć na modlitwę i troskę kogoś, komu naprawdę zależy na jego dobru.

Cnota roztropności odgrywa istotną rolę w rozeznawaniu odpowiedniego momentu i sposobu udzielania oraz przyjmowania braterskiego upomnienia. Zazwyczaj roztropność

skłoni nas do zasięgnięcia rady u osoby mądrej i doświadczonej, by ocenić, czy dana sytuacja rzeczywiście wymaga interwencji. Pomoże nam też zrozumieć, że upomnienie powinno dotyczyć spraw naprawdę istotnych, a nie drobnostek czy incydentalnych błędów. Kierując się roztropnością, unikniemy również zbyt częstego wracania do tych samych wad, pamiętając, że wszyscy potrzebujemy czasu i łaski Bożej, by się przemieniać. Możemy prosić Maryję, którą czcimy jako Pannę Najroztropniejszą, aby uczyła nas wzajemnego wspierania się na drodze wiary, w duchu głębokiej odpowiedzialności za siebie nawzajem – świadomi, że „brat obrażony - trudniejszy do zdobycia niż miasto warowne” (Prz 18,19).

[1] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2447.

[2] Javier Echevarría, podcast *Corregir al que se equivoca* (na www.opusdei.es).

[3] Benedykt XVI, *Orędzie*, 3-XI-2011.

[4] Św. Ambroży, *De officiis ministrorum III*, 125-135.

[5] Św. Augustyn, *Kazanie* 82, 7.

[6] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 566.

[7] Franciszek, *Audiencja*, 3-XI-2021.

[8] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 160.

[9] Franciszek, *Anioł Pański*, 10-IX-2023.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/
rozwazania-sroda-19-tygodnia-okresu-
zwyklego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sroda-19-tygodnia-okresu-zwyklego/) (11-08-2025)